

Twórcy pokoju: Sergiusz Juljewicz Witte, główny pełnomocnik rosyjski.

prowadził do tego, że pokój rosyjsko-japoński został zawarty. Skutkiem tego nie tylko sobie osobiście zapewnił miejsce na kartach historii, lecz w ogóle prezydentom Stanów Zjednoczonych zapewnił poczesne miejsce w radzie narodów. Od tej pory bowiem ludy i państwa będą się chętnie zwracały do Waszyngtonu po pośrednictwo lub sąd rozjemczy. Co więcej, pośrednictwo Roosevelta przyniesie Stanom Zjednoczonym dotykane, pieniężne korzyści. Powaga Roosevelta i powaga Unii wzrosła w Chinach, dzięki czemu wzrośnie jej handel w tym kraju, handel, niosący setki milionów. Od tej pory będą towary amerykańskie płynęły do Chin i do Syberii strumieniem, gdyż Japonia z powodu braku pieniędzy nie będzie mogła z nimi konkrować. Roosevelt więc oprócz tego, że działał w interesie ludzkości i w obronie jej kultury, działał również dla dobra Stanów Zjednoczonych; i jedno i drugie mu się zupełnie udało. Dzięki temu podniosły się głosy, ażeby nagrodę Nobla za działalność pokojową przyznać Rooseveltowi. W tym roku jest już zapóźno; pewną jest jednak rzeczą, że na drugi rok nagroda Nobla przypadnie Rooseveltowi.

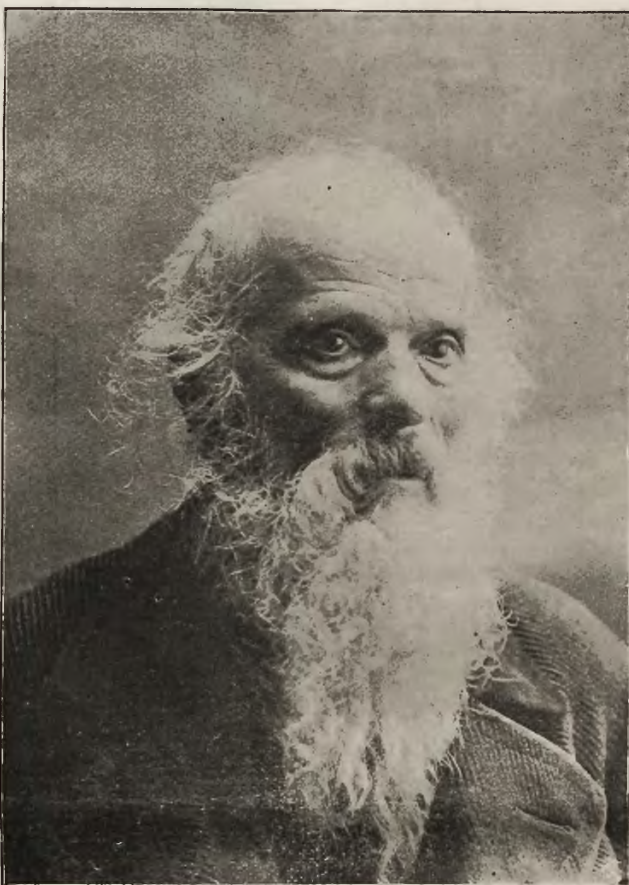
Bardzo wielkie zasługi około zawarcia pokoju położyli również obydwaj główni pełnomocnicy przy rokowaniach pokojowych, bar Komura i Witte. Ich

dyplomatycznemu sprytowi należy zawdzięczać, że rokowania w ogóle doprowadziły do rezultatu.

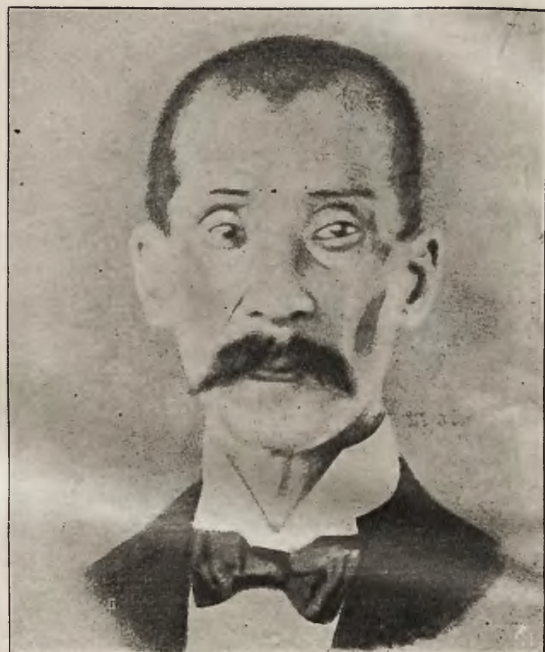
Baron Komura, japoński minister spraw zagranicznych, przyjął na siebie bardzo niewdzięczną rolę. Ludność japońska, upojona zwycięstwami, nie chciała słyszeć o pokoju, w którymby nie było zagwarantowane wielkie odszkodowanie wojenne. Tymczasem pokój doszedł do skutku, gdyż Japonia zrzekła się odszkodowania wojennego. Cała nienawiść ludu japońskiego spadnie teraz na jego głowę.

Witte, który był głównym pełnomocnym Rosji, powróci do kraju otoczony nimbem anioła pokoju. Czekają go, pomimo osobistej antypatii cara do niego, zaszczyty i pierwsze godności. Podobno ma zostać kanclerzem państwa.

Podajemy w dzisiejszym numerze fotografie tych trzech twórców pokoju rosyjsko-japońskiego.



Fot. T. Jabłoński, Kraków.
Żywy nieboszczyk: Majer Hirsch Mendelsohn.



Twórcy pokoju: Baron Komura, główny pełnomocnik japoński.

Żywy nieboszczyk.

Checiwość ludzka nie zna miar, ani granic. Na potężne, a częstokroć zwodnicze zaklęcie bogini Mamony, ludzie, zaślepieni blaskiem złota zrywają najświętsze węzły i w szale jakimś pędzą na oślep, by posiąść urojone, czy prawdziwe skarby. Słyszeliśmy i czytali niejednokrotnie o wyrodnym dzieciach mordujących własnych rodziców, by przyjąć jak najprędzej w posiadanie ich majątku; znamy wypadki, gdzie brat brata zabijał w celu nieprawego wzbogacenia się. Ostatni jednak wypadek, z którym czytelnika zapoznać pragniemy — uraga poprostu wszystkim prawom ludzkim i boskim, wypadek tem smutniejszy, że w grę tu wchodzi biedny, w troskach osiwiłały człowiek i młoda, życiem kwitnąca córka jego.

Posłuchajmy tej historii!.

Przybył do Krakowa stary żyd, który nadaremnie starał się i u władz i przez pośrednictwo zastępców prawnych o poświadczenie — że żyje! Chodził i kołatał na próżno ten żywy nieboszczyk o przysługujące mu prawa, prawa do życia. Smutne były koleje jego życia: Urodzony w Galicji, trudnił się drobnym handlem i w ten sposób zarabiał na utrzymanie swoje i swej młodej córki,



Przyszli wyborcy do „dumy“ rosyjskiej: Trzej „inteligenci“, profesorowie Jaroszenko, Zutchisky i Roberty.



Twórcy pokoju: Teodor Roosevelt, prezydent Stanów Zjednoczonych w kostymie do samochodu.

która do szkoły uczęszczała. Majer Hirsch Mendelsohn, bo tak się nieszczęśliwy nazywa, zachorował i w szpitalu powszechnym we Frankfurcie spędził na kuracji czas dłuższy. Dla jakich przyczyn i powodów — rzecz to dotychczas niewyjaśniona — dosyć na tem, że córka Mendelsohna wydobyła u odnośnych władz poświadczenie zejścia ojca, czyli t. zw. „metrykę śmierci“ i równocześnie w tajemniczy sposób zniknęła z domu młoda żydóweczka.

Stary, wyszedłszy ze szpitala, udał się po zapomogę do instytucji ufundowanej ku wspieraniu potomków słynnego po dziś dzień filozofa, Mojżesza Mendelsohna, którego jest właśnie stryjczym wnukiem. Ku swojemu zdziwieniu i przeżeniu dowiedział się biedny Hirsch, że już od